

Agata Romaniuk

Precelek

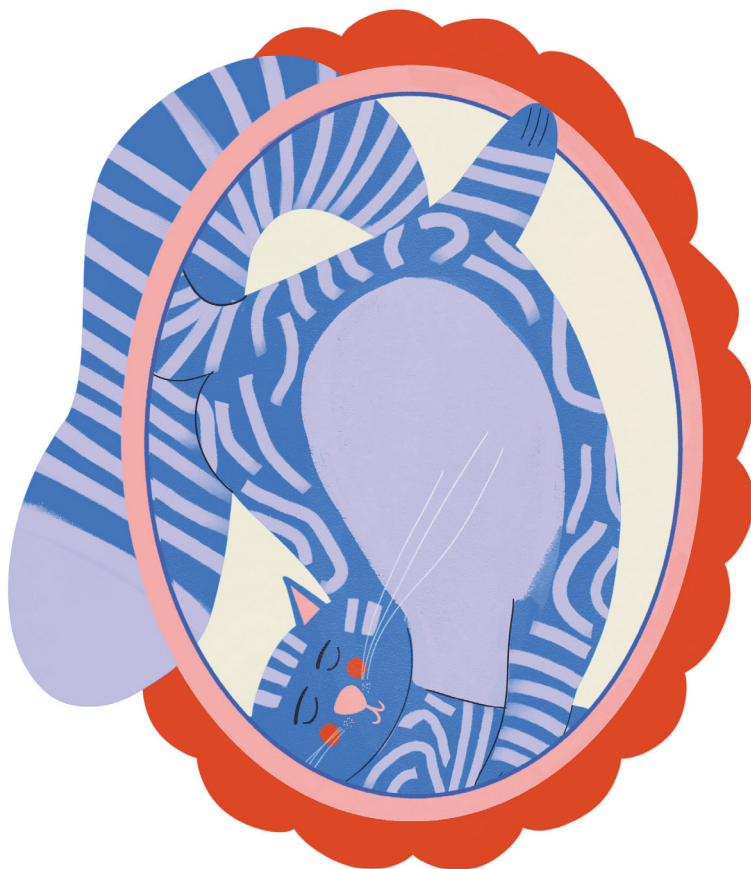
jedzie tramwajem

Kocia
Szajka

ilustracje Malwina Hajduk



à



Precelek



Pani Wieczorynka



Lola



Kapeluszniczka



Precelek

jedzie tramwajem

Kotek Precelek otworzył jedno zielone oko i zobaczył, że na koniuszku jego ogona usiadła mucha.

– Sio! – zamruczał. – Łaskoczesz mnie.

– Chciałam tylko ogrzać nóżki w twoim futerku – odpowiedziała obrażona mucha. – A ty jeszcze spałeś.





Precelek ziewnął głośno, bo rzeczywiście dopiero się obudził. Za oknem było już jednak jasno. Na parapecie, na poduszce do szpilek, chrapał jeż Jurek. Bardzo się z Precelkiem lubili. Kotek zagwizdał cichutko, żeby obudzić przyjaciela. Wtedy do pokoju weszła ich opiekunka, Pani Wieczorynka, i zawołała:



- Chłopaki, wstawać! Precelku, spóźnisz się na zajęcia muzyczne.
- To ty chodzisz na lekcje muzyki? – zapytał zdziwiony jeź, prostując igły, które pogmiotły mu się podczas snu.